

jedziemy na rowerach przez śnieg we śnie
nadzieja jest ogrodem połóż wszystko miękkie w
trawie teraz myślę o
tobie ogród jest zbombardowany
blizna
pokazałaś mi ją
w jakimś mieście w polsce nóż
otworzył cały brzuch całowałam
szew po szwie podniosłaś się
stałaś jak słup jak płacz z
nieba ulewa na zewnątrz
deszcz szumiał z ulicy huk
potem mgła

w barze podciągnęłaś rąbek
kwiecistej sukienki żeby pokazać mi
swoje nagie łono musiałam
włożyć w ciebie palce
pod blatem stołu

om natten drømmer jeg om
slanger lengter til en drømmeløs
søvn vil at noen som dømmer
rett eller galt skal holde
drømmene unna så jeg kan sove i
fred ber: prat ikke til meg
ordene er bare løgn og
selvframstilling jeg tror ikke på
dem jeg tror ikke på deg bare
hold ordene unna kroppen i fred
mange ganger én gang
denne gangen nok

nocą śnię o
szlauchach tęsknię za snem
bez marzeń chcę by ktoś kto śni
dobrze albo nie zabrał ode mnie marzenia
tak bym mogła spać w
spokoju proszę: nie mów do mnie
słowa to kłamstwa i
autoreprezentacja nie wierzę
im nie wierzę tobie po prostu
zabierz słowa z ciała chcę spokoju
wiele razy jeden raz
tym razem wystarczy

jeg kan ikke formelen for hjul
kan bare en rett linje forveksler
ikke lenger blod og melk foten
løfter seg så vidt fra underlaget
som om jeg skulle ta et steg
jeg forlater deg hellige katarina
blir vind blir katastrofe